

*Sygn. akt VI ACa 871/15*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 6 września 2016 r.*

*Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:*

*Przewodniczący – Sędzia SA Marcin Łochowski (spr.)*

*Sędziowie: SA Grażyna Kramarska*

*SO (del.) Paweł Iwaniuk*

*Protokolant: st. sekr. sądowy Magdalena Męczkowska*

*po rozpoznaniu w dniu 6 września 2016 r. w Warszawie*

*na rozprawie*

*sprawy z powództwa S. A.*

*przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W.*

*o zadośćuczynienie, odszkodowanie i ustalenie*

*na skutek apelacji powoda*

*od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie*

*z dnia 16 lutego 2015 r.*

*sygn. akt XXV C 446/13*

**1. oddala apelację;**

**2. zasądza od S. A. na rzecz Towarzystwa (...) S.A. w W. kwotę 2.700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt VI ACa 871/15

## UZASADNIENIE

S. A. wniósł o zasądzenie od (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 60.000 zł tytułem zadośćuczynienia za krzywdę, ból, cierpienie oraz trwały charakter odniesionych obrażeń wraz z ustawowymi odsetkami od dnia złożenia pozwu do dnia zapłaty, kwoty 13.675 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia w okresie 24 września 2005 r. – 31 sierpnia 2008 r. wraz z ustawowymi odsetkami od dnia złożenia pozwu do dnia zapłaty, renty z tytułu zwiększonych potrzeb w wysokości 285 zł miesięcznie płatnej od dnia 1 września 2008 r. do czasu zakończenia leczenia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia złożenia pozwu do dnia zapłaty, renty z tytułu utraconych korzyści w wysokości 750 zł miesięcznie płatnej od dnia 25 września 2005 r. do czasu uzyskania zdolności zarobkowej wraz z ustawowymi odsetkami od dnia złożenia pozwu do dnia zapłaty, a także o ustalenie odpowiedzialności (...) S.A. wobec powoda na przyszłość.

Pozwany wniósł o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda kosztów procesu, z uwagi na fakt, iż powód z wyłącznej winy spowodował kolizję.

W trakcie postępowania (...) S.A. z siedzibą w W. zostało przejęte przez Towarzystwo (...) S.A. z siedzibą w W..

Wyrokiem z dnia 16 lutego 2015 r. Sąd Okręgowy w Warszawie zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 18.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 7 października 2008 r., kwotę 1.134 zł z tytułu zwrotu kosztów leczenia z ustawowymi odsetkami od dnia 7 października 2008 r., oddalił powództwo w pozostałej części, zniósł wzajemnie między stronami koszty zastępstwa procesowego oraz nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w w. (...) kwotę 5.206,70 zł tytułem nieuiszczonej opłaty stosunkowej od zasądzonej części roszczenia oraz kosztów opinii biegłych.

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 24 września 2005 r. około godziny 20.35 w miejscowości B., gmina R. kierujący samochodem osobowym A. (...) nr rej. (...) B. N., jadąc w kierunku R. potrącił pieszego S. A.. U kierującego samochodem A. w wydychanym powietrzu przy użyciu urządzenia kontrolno-pomiarowego nie stwierdzono alkoholu, natomiast we krwi powoda pobranej do badań stwierdzono 2,3 promila alkoholu. Droga, na której doszło do wypadku drogowego posiada nawierzchnię asfaltobetonową o szerokości około 3,2 m. Jezdnia prowadzi ruch dwukierunkowy. Do wypadku drogowego doszło w rejonie zjazdu na posesję, na prostym odcinku drogi, w terenie płaskim. Nawierzchnia jezdni była sucha, czysta i gładka. Jezdnia posiada pobocza gruntowe o szerokościach 1,5 m, za którą znajdują się rowy odwadniające. Do wypadku drogowego doszło w obszarze niezabudowanym, dopuszczalna prędkość wynosiła do 90 km/h. Wypadek miał miejsce w porze nocnej, występowało całkowite zachmurzenie, temperatura powietrza wynosiła 18°C, mgła nie występowała, w miejscu zdarzenia jezdni nie posiadała oświetlenia.

Pieszy początkowo, bezpośrednio przed wypadkiem poruszał się lewym poboczem bądź też lewym poboczem lub jezdnią – w okolicy lewej krawędzi jezdni – patrząc z kierunku poruszania się pieszego. Z zrekonstruowanego, najbardziej prawdopodobnego miejsca zaistnienia wypadku, wynika, iż miejsca „potrącenia” pieszego znajdowało się na jezdni w odległości wynoszącej około 1,25 m od prawej krawędzi jezdni – patrząc z kierunku jazdy samochodu osobowego A. (...). Należy stwierdzić, iż pieszy musiał pokonać ten odcinek jezdni z prędkością odpowiednią dla jego stanu, wynoszącą około 1,05 do 1,33 m/s. Kierowca samochodu osobowego nie miał możliwości uniknięcia kontaktu z pieszym poprzez zmianę toru jazdy tego samochodu w lewo i nie miał również możliwości przewidzenia sposobu zachowania się pieszego, który w chwili jego potrącenia znajdował się na jezdni w odległości wynoszącej około 1,25 m od prawej krawędzi jezdni. Biegły stwierdził, że powód stworzył stan zagrożenia dla innych uczestników ruchu drogowego, gdyż bezpośrednio przed jego potrąceniem przez samochód znajdował się na jezdni w odległości wynoszącej około 1,25 m od prawej krawędzi jezdni – patrząc z kierunku jazdy tego samochodu, zatem zachowanie pieszego było nieprawidłowe i stanowiło bezpośrednią przyczynę zaistnienia wypadku. Natomiast, kierowca samochodu osobowego A. (...) B. N. bezpośrednio przed zaistnieniem wypadku poruszał się z prędkością wynoszącą około 67 km/h z włączonymi światłami drogowymi i manewr intensywnego hamowania podjął znajdując się w odległości wynoszącej około 17,3 do 22,1 m od powoda.

Po wypadku powód z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala w R., gdzie był hospitalizowany na Oddziale (...) w okresie od 24 września 2005 r. do 29 września 2005 r. Przy przyjęciu stwierdzono, że był w stanie ogólnym dobrym, stabilnym. Po wstępnej diagnostyce rozpoznano złamanie bliższej nasady kości podudzia lewego wieloodłamowe, otarcie skóry twarzy i stan po upojeniu alkoholowym. Powód został zaopatrzony w unieruchomienie gipsowe. Wypisany do domu z zaleceniem chodzenia o kulach bez obciążania lewej kończyny dolnej i kontrolą w poradni chirurgicznej. Powodowi przepisano także leki – przeciwbólowy N. i przeciwzakrzepowy F.. Z dokumentacji medycznej wynika, że powód kontynuował leczenie w warunkach ambulatoryjnych w Poradniach: Ogólnej, Ortopedycznej, Rehabilitacyjnej. Powód wymagał długotrwałego leczenia w warunkach ambulatoryjnych.

W okresie od wypisu ze szpitala z dnia 29 września 2005 r. do 27 stycznia 2006 r. powód wymagał pomocy osób trzecich w zakresie zapewniania pomocy przy przygotowywaniu posiłków, robieniu zakupów, sprzątaniu, praniu w wymiarze 3h/dobę. Później po zdjęciu gipsu udowego lewego w dniu 27 stycznia 2006 r. do dnia 25 kwietnia 2006 r., tj. do zakończenia zabiegów rehabilitacyjnych wymagał pomocy w wymiarze 2h/dobę. Potem od 25 kwietnia 2006 r.

do 28 listopada 2006 r., tj. do stwierdzenia pełnego zrostu złamania w wymiarze 1h/dobę. Później nie wymagał już opieki i pomocy osób trzecich.

Wyrokiem nakazowym z dnia 10 listopada 2005 r. Sąd Rejonowy w R. uznał powoda za winnego popełnienia wykroczenia z art. 86 § 2 k.w., w ten sposób, że będąc w stanie nietrzeźwości 2,3 promila alkoholu, nagle wtargnął na jezdnię przed nadjeżdżający z przeciwka pojazd marki A. (...) o nr rej. (...), wskutek czego doszło do potrącenia pieszego. Sąd wymierzył mu karę grzywny w kwocie 50 zł.

Orzeczeniem z dnia 30 stycznia 2006 r. (...) w R. zakwalifikował stan powoda do umiarkowanego stopnia niepełnosprawności, wydając orzeczenie do dnia 28 lutego 2008 r. Następnie orzeczeniem z dnia 6 marca 2008 r. przedłużono ten okres do 31 marca 2009 r. W uzasadnieniu wskazano, że niepełnosprawność będąca wynikiem istniejącego schorzenia powoduje, iż powód wymaga okresowej pomocy ze strony osób innych z uwagi na ograniczoną możliwość wykonywania podstawowych czynności życiowych i pełnienia ról społecznych. Orzeczeniem z dnia 6 kwietnia 2009 r. zakwalifikowano powoda do lekkiego stopnia niepełnosprawności do dnia 30 kwietnia 2010 r. Ostatecznie orzeczeniem z dnia 29 marca 2010 r. stwierdzono na stałe lekki stopień niepełnosprawności, ponieważ istniejące schorzenie nie ogranicza samodzielnej egzystencji i powód jest zdolny do pełnienia ról społecznych.

Aktualnie powód jest niepełnosprawny w zakresie lewej kończyny dolnej (skrótowanie lewej kończyny dolnej o 3,5 cm), co skutkuje utykaniem podczas chodzenia. Ponadto występują u niego zmiany troficzne skóry podudzia lewego, zmiany zwyrodnieniowe stawu kolanowego lewego oraz zaburzenia statyki. Bezpośrednie ortopedyczne leczenie powoda zostało zakończone wraz ze stwierdzeniem zrostu złamania w badaniu radiologicznym podczas wizyty w dniu 28 listopada 2006 r. Mimo zakończenia leczenia ortopedycznego powód wymagał i może wymagać okresowo leczenia usprawniającego dla podtrzymania sprawności narządu ruchu i zapobiegania odległym negatywnym następstwom pourazowym. W razie zaostrzenia dolegliwości powód może korzystać zarówno z leczenia farmakologicznego, jak i rehabilitacyjnego. Obecnie powód nie wymaga opieki osób trzecich.

Do czasu wypadku powód wykonywał pracę fizyczną, wymagającą posiadania pełnej sprawności kończyn. Natomiast po wypadku, w okresie kiedy powód był uznany za osobę niepełnosprawną w stopniu umiarkowanym, był niezdolny do pracy. Aktualny stan zdrowia powoda pozwala na pracę w pełnym wymiarze czasu pracy. Powód ma wykształcenie zawodowe, z zawodu jest ślusarzem. Prowadzi wspólne gospodarstwo domowe z rodzicami, którzy są na emeryturze. Po wypadku powodem opiekowała się matka, przygotowywała posiłki, pomagała przy codziennych czynnościach. Ojciec powoda woził go do lekarza.

Przed wypadkiem powód był zatrudniony w pełnym wymiarze czasu pracy w latach 1985 – 2001 jako monter pojazdów i urządzeń transportu drogowego, robotnik magazynowy, operator urządzeń rsg, ślusarz remontu maszyn i urządzeń, ślusarz remontowy, monter sprzężarek, robotnik transportowy i kierowca wózka, pracownik magazynowy, kierowca wózka widłowego, magazynier, operator wózka widłowego. Następnie powód od 2001 r. był zarejestrowany jako bezrobotny bez prawa do zasiłku w Powiatowym Urzędzie Pracy w R., podejmując zatrudnienie w okresie od 7 sierpnia 2000 r. do 6 listopada 2000 r. oraz w okresie 7 listopada 2000 r. do 31 stycznia 2001 r. Przed wypadkiem powód pracował dorywczo w gospodarstwach rolnych u okolicznych rolników. Wykonywał prace polowe – sezonowe. Zarobki powoda kształtowały się w okolicach 200 zł, przy czym w sezonie wzrastały. Po wypadku powód ubiegał się o rentę z ZUS jednakże otrzymał decyzję odmowną, gdyż nie spełniał warunków do uzyskania tego świadczenia. Od marca 2006 r. powód utrzymywał się z zasiłku przyznanego przez (...) w R. w kwocie 377 zł miesięcznie. Od 2 stycznia 2012 r. do chwili obecnej pracuje jako pracownik obsługi i pobiera wynagrodzenie w kwocie 1600 zł brutto.

Sąd Okręgowy wskazał, że powództwo jest zasadne w części. Odszkodowanie z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, będącą następstwem śmierci, uszkodzenia ciała, rozstroju zdrowia bądź też utraty, zniszczenia lub uszkodzenia mienia (art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 roku o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych; Dz.U. z 2003 r. Nr 124, poz. 1152 ze zm.). Przepis ten znajduje zastosowanie

także do odpowiedzialności za szkodę niemajątkową (krzywdę). Sąd I instancji przyjął, że zarówno powód, jak i kierujący pojazdem przyczynili się do spowodowania wypadku z dnia 24 września 2005 r. Ocena postępowania uczestników wypadku pozwala na stwierdzenie, iż w zachowaniu obu z nich wystąpiły nieprawidłowości. P. A. stworzył stan zagrożenia dla innych uczestników ruchu drogowego, gdyż bezpośrednio przed jego potrąceniem przez samochód znajdował się na jezdni w odległości wynoszącej około 1,25 m od prawej krawędzi jezdni – patrząc z kierunku jazdy tego samochodu. Postępowanie to było nieprawidłowe i stanowiło bezpośrednią przyczynę zaistnienia wypadku. Również kierujący samochodem nie przedsięwziął w porę czynności obronnych, czym przyczynił się do zaistnienia wypadku. Według opinii biegłego, kierowca w takiej sytuacji jest obowiązany do podjęcia manewrów obronnych i takim podstawowym oraz właściwym manewrem jest hamowanie. Kierujący przed podjęciem reakcji psychofizycznej poprzedzającej manewr hamowania wykonał jednak zjazd w lewą stronę i dopiero wówczas podjął manewr gwałtownego hamowania. Gdyby kierujący pojazdem nie podjął manewru zmiany toru jazdy w lewo i od razu, widząc zagrożenie na drodze, podjąłby manewr intensywnego hamowania, to pozwoliłoby to na zatrzymanie pojazdu przed pieszym i hipotetycznie nie doszłoby do wypadku. Sąd I instancji, podkreślił, że nie budził wątpliwości fakt popełnienia przez osobę kierującą pojazdem ubezpieczonym od odpowiedzialności cywilnej u pozwanego zawinionego i bezprawnego czynu niedozwolonego na szkodę powoda.

Bezsporne jest, zdaniem Sądu Okręgowego, wystąpienie u poszkodowanego obrażeń ciała i uszczerbków na zdrowiu, w tym cierpienie fizycznych i psychicznych na skutek wypadku drogowego z dnia 24 września 2005 r., w szczególności wieloodłamowego złamania kości podudzia lewego. W razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę (art. 445 § 1 w zw. z art. 444 § 1 k.c.). Powód na skutek wypadku z dnia 24 września 2005 r. doznał wieloodłamowego złamania nasady bliższej obu kości podudzia lewego z następowym skróceniem kończyny o około 3,5 cm. W wyniku tego powód jest niepełnosprawny w zakresie lewej kończyny dolnej, co skutkuje utykaniem podczas chodzenia. Ponadto występują u niego zmiany troficzne skóry podudzia lewego i zmiany zwyrodnieniowe stawu kolanowego lewego. Ze względu na około dwumiesięczne unieruchomienie powoda po wypadku przez gips udowy, do czasu całkowitego zrostu złamania, tj. 28 listopada 2006 r., wymagał on opieki osób trzecich. W związku z wypadkiem powód przez około rok poruszał się przy pomocy kul. Obecny stan powoda został zakwalifikowany do lekkiego stopnia niepełnosprawności.

Według Sądu Okręgowego, w okolicznościach niniejszej sprawy odpowiednim zadośćuczynieniem jest kwota 60.000 zł. Ustalając kwotę należną powodowi, Sąd I instancji wziął pod uwagę przyczynienia się powoda do powstania i rozmiaru szkody. Przepis art. 362 k.c. zawiera normę adresowaną do sądu (norma kompetencyjna), nakazującą mu zmniejszenie odszkodowania ustalonego zgodnie z art. 361 k.c. w razie, gdy poszkodowany przyczynił się do powstania (lub zwiększenia) szkody. Stopień redukcji sąd ma ustalić stosownie do stopnia winy obu stron (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 maja 2010 r., III CSK 229/09). Przyczynienie ma charakter obiektywny, a elementy subiektywne mają znaczenie dopiero na etapie „miarkowania” odszkodowania. Natomiast porównanie stopnia winy stron, jak również sytuacja, w której tylko sprawcy można winę przypisać, mają niewątpliwie istotne znaczenie przy określaniu ewentualnego „odpowiedniego” zmniejszenia obowiązku odszkodowawczego (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2009 r., IV CSK 241/09). Samo ustalenie przyczynienia się poszkodowanego nie nakłada na sąd obowiązku zmniejszenia odszkodowania, ani nie przesądza o stopniu tego zmniejszenia. Decyzja o obniżeniu odszkodowania jest uprawnieniem sądu, a rozważenie wszystkich okoliczności in casu, w wyniku oceny konkretnej i zindywidualizowanej – jest jego powinnością (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 listopada 2009 r., IV CSK 241/09).

Zachowanie powoda Sąd I instancji zakwalifikował, jako niedbałe i lekkomyślne (a są to formy winy nieumyślnej). Powód jako osoba dorosła winien zdawać sobie sprawę z zagrożenia, jakie może pociągać za sobą poruszanie się przez pieszego po jezdni w terenie niezabudowanym w porze nocnej, w miejscu gdzie nie znajdowało się oświetlenie drogi, ponadto w stanie znacznego upojenia alkoholowego (2,3 promila) oraz bez elementów odblaskowych. Zachowanie powoda – pozostaje w normalnym związku przyczynowym ze szkodą wyrządzoną mu przez kierującego pojazdem. Obowiązek dbałości o życie i zdrowie człowieka może wynikać nie tylko z normy, także ustawowej, ale również ze zwykłego rozsądku, popartego zasadami doświadczenia, które nakazują podjęcie niezbędnych czynności

zapobiegających możliwości powstania zagrożenia dla zdrowia lub życia człowieka. Gdyby powód zachowałby na tyle rozsądku i nie poruszałby się jako pieszy w terenie niezabudowanym w miejscu, gdzie jezdnia nie posiada oświetlenia w stanie pod wpływem alkoholu i nie wszedłby na jezdnię, to nie doznałby wieloodłamowego złamania lewej kończyny, co jest bezpośrednią przyczyną jego niepełnosprawności. Zdaniem Sądu Okręgowego, adekwatnym stopniem przyczynienia jest 70%. W ocenie Sądu I instancji, pozwany nie zdołał wykazać okoliczności, iż całkowitą winę za spowodowanie zdarzenia z 24 września 2005 r. ponosi powód. Ustaloną kwotę zadośćuczynienia 60.000 zł należało pomniejszyć o 70% przyczynienia się powoda, co daje kwotę 18.000 zł tytułem należnego powodowi zadośćuczynienia.

Sąd Okręgowy przyjął, że istniała konieczność opieki i pomocy ze strony osób trzecich przez okres po opuszczeniu przez powoda szpitala, tj. od dnia 29 września 2005 r. do 27 stycznia 2006 r. w wymiarze 3h/dobę, później po zdjęciu gipsu udowego lewego w dniu 27 stycznia 2006 r. do dnia 25 kwietnia 2006 r., tj. do zakończenia zabiegów rehabilitacyjnych wymagał pomocy w wymiarze 2h/dobę, następnie w okresie od 25 kwietnia 2006 r. do 28 listopada 2006 r., tj. do stwierdzenia pełnego zrostu złamania w wymiarze 1h/dobę. W świetle dowodu z opinii biegłego z zakresu traumatologii i ortopedii Sąd I instancji zasądził od strony pozwanej kwotę 1.134 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia, przyjmując przy obliczaniu powyższej kwoty stawkę 5 zł za godzinę opieki, co dało kwotę 3.780 zł, a następnie pomniejszył tą kwotę o 70% przyczynienia się powoda.

Orzekając o odsetkach Sąd Okręgowy miał na uwadze art. 481 k.c. i dlatego zasądził odsetki, poczynając od dnia 7 października 2008 r., tj. od dnia doręczenia odpisu pozwu pozwanemu.

Nadto, biorąc pod rozwagę aktualny stan zdrowia powoda oraz rokowania na przyszłość, Sąd I instancji uznał w oparciu o art. 189 k.p.c. za niezasadne ustalenie odpowiedzialności pozwanego za dalsze mogące wystąpić w przyszłości skutki wypadku z dnia 24 września 2005 r. Z opinii opracowanej przez biegłego z zakresu traumatologii i ortopedii wynika, iż bezpośrednie leczenie ortopedyczne powoda zostało zakończone wraz ze stwierdzeniem zrostu złamania w badaniu radiologicznym (28 listopada 2008 r.) Powód może wymagać jedynie okresowego leczenia usprawniającego dla celu podtrzymania sprawności narządu ruchu i zapobiegania odległych negatywnych następstw pourazowych. W ocenie biegłego aktualny stan zdrowia powoda pozwala na pracę w pełnym wymiarze czasu pracy.

W apelacji powód zaskarżył wyrok częściowo w pkt 3. w zakresie powództwa oddalonego odnośnie kwot – 42.000 zł z tytułu zadośćuczynienia oraz 12.541 zł z tytułu odszkodowania za opiekę, a także ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku w przyszłości, zarzucając temu orzeczeniu:

- naruszenie art. 445 § 1 k.c. w zw. z art. 444 § 1 k.c. oraz art. 362 k.c. przez rażące zaniżenie wysokości przyznanego powodowi zadośćuczynienia, w stosunku do doznanej krzywdy, stałego bólu i uciążliwości przy poruszaniu się, konieczności stałego konsultowania i leczenia, trwałych ograniczeń w wykonywaniu pracy zarobkowej, strachu przed poruszaniem się po drogach publicznych pieszo i na rowerze, co przy braku lokalnej komunikacji jest dla powoda znaczącym problemem i przy całkowicie nieuzasadnionym, bo nieudowodnionym przyczynieniu się powoda do powstania szkody;

- naruszenie art. 444 § 1 k.c. oraz art. 362 k.c. przez rażące zaniżenie wysokości przyznanego powodowi odszkodowania zamiast żądanego w wysokości 13.675 zł jedynie w wysokości 1.134 zł, choć zgłoszone w pozwie okresy oraz ilości godzin niezbędnej opieki wynikały z rzeczywistych potrzeb poszkodowanego, a samo zrośnięcie się kości, szczególnie w przypadku powoda nie oznacza jeszcze zakończenia procesu leczenia i pełnej sprawności; koszty leków oraz dojazdów na leczenie w pełni uzasadnione i przy całkowicie nieuzasadnionym, bo nieudowodnionym przyczynieniu się powoda do powstania szkody;

- naruszenie art. 189 k.p.c. przez błędne przyjęcie, że przy skróceniu jednej nogi o 3,5 cm wcześniej, czy później nie dojdzie u powoda do nadmiernego obciążenia miednicy i kręgosłupa i stawu biodrowego, co w przyszłości skutkować będzie dolegliwościami bólowymi kręgosłupa i stawu biodrowego, a może nawet koniecznością operacyjnego leczenia;

- sprzeczność istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego w sprawie materiału poprzez przyjęcie, że powód przyczynił się do powstania szkody swoim niewłaściwym zachowaniem na drodze, choć przy braku możliwości poruszania się zarośniętym w 2005 r. poboczem powód musiał poruszać się po jezdni, poruszał się prawidłową stroną, a brak oświetlenia powinien stanowić raczej problem dla prowadzącego ze zbyt dużą prędkością kierowcy samochodu niż dla pieszego, reakcja na pędzący i długo niepodjęjący czynności hamowania pojazd mogła objawić się paniką pieszego, a z drugiej strony kierowca popełnił wiele błędów i zaniedbań poprzez zbyt szybką jazdę, brak uwagi i spóźnione hamowanie, nieskuteczną próbę objechania pieszego oraz prowadzenie niesprawnego pojazdu, który zamiast zjeżdżać na lewą stronę jezdni, to w wyniku spóźnionego hamowania zjechał ponownie na prawą stronę potrącając poszkodowanego.

W konsekwencji powód wniósł o: zmianę wyroku w pkt 1. przez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zadośćuczynienia za krzywdę, ból, cierpienie oraz trwałe uszczerbek na zdrowiu w kwocie 60.000 zł zamiast zasądzonych 18.000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 7 października 2008 r. do dnia zapłaty, zmianę wyroku w pkt 2. przez zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda odszkodowania za opiekę w kwocie 13.675 zł zamiast zasądzonych 1.134 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 7 października 2008 r. do dnia zapłaty, ustalenie odpowiedzialności pozwanego wobec powoda za skutki wypadku z dnia 24 września 2005 r. w przyszłości, a także zasądzenie od pozwanego kosztów procesu; ewentualnie o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania w uchylonym zakresie i pozostawienie sądowni I instancji rozstrzygnięcia o kosztach postępowania za obie instancje.

Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:

Apelacja powoda jest bezzasadna.

Sąd Apelacyjny podziela, co do zasady, ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego, opisane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku i przyjmuje je za własne. Sąd I instancji dokonał również prawidłowej oceny prawnej dochodzonego w niniejszej sprawie roszczenia, która w przeważającej mierze zasługuje na akceptację.

Wymaga wyjaśnienia, że ze względu na treść art. 384 k.p.c. przy braku apelacji pozwanego nie jest możliwe podważanie ustaleń Sądu I instancji co do tego, że sprawcą zdarzenia szkodzącego (wypadku) był kierowca pojazdu A. (...), a powód jedynie przyczynił się do tego zdarzenia. Zgodnie bowiem z art. 384 k.p.c. sąd nie może uchylić lub zmienić wyroku na niekorzyść strony wnoszącej apelację, chyba że strona przeciwna również wniosła apelację. Nie ulega wątpliwości, że przyjęcie, iż sprawcą zdarzenia był powód musiałoby skutkować oddaleniem powództwa. Wobec tego zagadnienie sprawstwa wypadku uchyla się spod oceny Sądu Apelacyjnego.

Skarżący kwestionuje przede wszystkim przyjęty przez Sąd Okręgowy stopień redukcji zadośćuczynienia. Sąd Apelacyjny podziela jednak stanowisko Sądu I instancji w tym zakresie. Sąd Okręgowy, opierając się na utrwalonym w tej kwestii orzecznictwie, przedstawił szczegółowo przekonujące argumenty, przemawiające za przyjęciem 70% stopnia redukcji przyznanego powodowi zadośćuczynienia. Nie ma zatem konieczności powtarzania tych wywodów.

Uzupełniająco trzeba wskazać, że zgodnie z art. 362 k.c. jeżeli poszkodowany przyczynił się do powstania lub zwiększenia szkody, obowiązek jej naprawienia ulega odpowiedniemu zmniejszeniu stosownie do okoliczności, a zwłaszcza do stopnia winy obu stron. Nie ulega wątpliwości, że podstawą przyjęcia przyczynienia się poszkodowanego jest ustalenie istnienia adekwatnego związku przyczynowego (art. 361 § 1 k.c.) między zachowaniem poszkodowanego a zdarzeniem szkodzącym (por. uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 20 września 1975 r., III CZP 8/75). W ujęciu czysto kazualnym nie powinno budzić żadnych wątpliwości, że poruszanie się przez powoda po nieoświetlonej jezdni, po zmroku w stanie po spożyciu alkoholu pozostaje w związku przyczynowym z potrąceniem go przez sprawcę wypadku.

Ustalenie, że zdarzenie szkodzące pozostaje w związku przyczynowym z zachowaniem poszkodowanego nie jest jednak wystarczające do przyjęcia przyczynienia się poszkodowanego do powstania lub zwiększenia szkody. W tym kontekście trzeba przypomnieć, iż w analizowanym przypadku odpowiedzialność sprawcy szkody opiera się na zasadzie ryzyka

(art. 435 k.c. w zw. z art. 436 § 1 k.c.). W takiej sytuacji do zastosowania art. 362 k.c. konieczne jest również stwierdzenie obiektywnej nieprawidłowości (niewłaściwości) zachowania się poszkodowanego (zob. ww. uchwałę 7 sędziów Sądu Najwyższego). Dopiero wówczas istnieją podstawy do miarkowania odszkodowania w oparciu o kryteria wskazane w art. 362 k.c., tj. „stosownie do okoliczności, a zwłaszcza winy obu stron”. Przy czym, w wypadku oparcia odpowiedzialności sprawcy na zasadzie ryzyka istnienie winy poszkodowanego (rozumianej w kategoriach subiektywnych) nie jest niezbędne dla przypisania mu przyczynienia się do zaistnienia szkody, ale ma znacznie jako jedna z okoliczności kształtujących wysokość odszkodowania.

Oceniając obiektywną nieprawidłowość zachowania powoda, trzeba wskazać, że zgodnie z art. 3 ust. 1 ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. Prawo o ruchu drogowym (t.j. Dz.U. z 2012 r., poz. 1137 ze zm. – dalej, jako: „p.r.d.”)

uczestnik ruchu i inna osoba znajdująca się na drodze są obowiązani zachować ostrożność albo gdy ustawa tego wymaga – szczególną ostrożność, unikać wszelkiego działania, które mogłoby spowodować zagrożenie bezpieczeństwa lub porządku ruchu drogowego, ruch ten utrudnić albo w związku z ruchem zakłócić spokój lub porządek publiczny oraz narazić kogokolwiek na szkodę. Co więcej, stosownie do treści art. 11 ust. 1 p.r.d. pieszy jest obowiązany korzystać z chodnika lub drogi dla pieszych, a w razie ich braku – z pobocza. Jeżeli nie ma pobocza lub czasowo nie można z niego korzystać, pieszy może korzystać z jezdni, pod warunkiem zajmowania miejsca jak najbliżej jej krawędzi i ustępowania miejsca nadjeżdżającemu pojazdowi. Z całą pewnością poszkodowany naruszył te zasady poruszając się po zmroku po nieoświetlonej jezdni w stanie po spożyciu alkoholu, co jest równoznaczne niezachowaniem elementarnej ostrożności, a nadto – nie poruszał się bliski krawędzi jezdni, ale w odległości około 1,25 od tej krawędzi, czyli w zasadzie środkiem pasa ruchu. Zachowanie to pozostaje w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem szkodzącym. Gdyby powód poruszał się poboczem lub w pobliżu krawędzi jezdni, to do wypadku najprawdopodobniej by nie doszło. Z kolei, spożycie alkoholu spowodowało upośledzenie postrzegania otoczenia i opóźnienie reakcji na nadjeżdżający samochód, co także było współprzyczyną zdarzenia. Taka ocena znajduje potwierdzenie w wyroku Sądu Rejonowego w R. z dnia 10 listopada 2005 r., sygn. akt V W 811/05, w którym uznano powoda za winnego popełnienia wykroczenia z art. 86 § 2 k.w., tj. nagłego wtargnięcia na jezdnię przed nadjeżdżający samochód.

W konsekwencji, według Sądu Apelacyjnego, powodowi można zarzucić obiektywne naruszenie norm p.r.d. oraz ogólnych reguł ostrożności. Istnieją zatem w świetle treści art. 362 k.c. podstawy do przypisania powodowi przyczynienia się do zaistnienia wypadku drogowego będącego źródłem uszczerbku na jego zdrowiu.

Stopień istotności zachowania poszkodowanego dla zaistnienia skutku w postaci zdarzenia szkodzącego jest tylko jedną z okoliczności rzutujących na wysokość odszkodowania (art. 362 k.c.). Nadmiernym uproszczeniem jest określenie rozmiaru redukcji odszkodowania wyłącznie w oparciu o „stopień przyczynienia się” poszkodowanego w ujęciu kauzalnym. Zgodnie z art. 362 k.c. o wysokości odszkodowania decyduje np. także stopień winy obu stron albo – w wypadku oparcia odpowiedzialności sprawcy na zasadzie ryzyka – charakter i stopień naruszenia obiektywnych reguł zachowania przez poszkodowanego. Biorąc pod uwagę charakter i stopień naruszonych przez powoda reguł zachowania, zmniejszenie należnego powodowi zadośćuczynienia o 70% w okolicznościach niniejszej sprawy znajduje oparcie w art. 362 k.c.

Sąd Okręgowy ocenił, że dochodzone przez powoda zadośćuczynienia w kwocie 60.000 zł jest adekwatne do rozmiaru doznanej krzywdy. Zmniejszył jednak przyznane zadośćuczynienie o 70% w oparciu o art. 362 k.c. Uznanie, iż podniesiony w apelacji zarzut naruszenia art. 362 k.c. jest chybiony, implikuje zasadność uwzględnienia powództwa co do kwoty 18.000 zł oraz oddalenia żądania w pozostałej części.

Nietrafny jest także zarzut naruszenia art. 444 § 1 k.c. przez rażące zaniżenie wysokości przyznanego powodowi odszkodowania. Zgodnie bowiem z art. 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wynikiłe z tego powodu koszty. Nie budzi wątpliwości, że korzystanie z pomocy innej osoby i związane z tym koszty stanowią koszty leczenia w rozumieniu art. 444 § 1 k.c. Legitymacja czynna w zakresie żądania zwrotu tych kosztów przysługuje poszkodowanemu niezależnie od tego, kto nad nim sprawuje opiekę (tak wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 lutego 2007 r., II CSK 474/06). Inaczej rzecz ujmując, szkoda w majątku

poszkodowanego powstaje w momencie powstania konieczności korzystania z pomocy (opieki) osoby trzeciej. Nie ma natomiast znaczenia, czy poszkodowany te koszty poniesie, czy też opiekę nad nim będzie nieodpłatnie sprawować osoba bliska. Roszczenie powoda jest więc w tym zakresie usprawiedliwione co do zasady.

Sąd Okręgowy, ustalając niezbędny zakres i związaną z tym wysokość kosztów opieki, kierował się opinią biegłego z zakresu traumatologii i ortopedii. Skarżący zarzuca w apelacji jedynie naruszenie art. 444 § 1 k.c., nie formułując jednak na tej płaszczyźnie zarzutu błędnych ustaleń faktycznych, ani naruszenia art. 233 § 1 k.c. Skoro apelacja nie kontestuje ustaleń Sądu Okręgowego ani w zakresie rozmiaru koniecznej opieki (liczby godzin w poszczególnych okresach), ani jednostkowych kosztów tej opieki, należy przyjąć, iż ustalenia te są prawidłowe. Jednocześnie apelujący nie wskazał, na czym miałyby polegać naruszenie przez Sąd I instancji przepisu art. 444 § 1 k.c., w szczególności, na czym polegała błędna wykładnia lub wadliwe zastosowanie tej normy. Sąd I instancji trafnie wobec tego uznał, że należne powodowi z tytułu kosztów opieki odszkodowanie wynosi 3.780 zł. Także w tym zakresie Sąd Okręgowy dokonał zasadnej redukcji tak ustalonego odszkodowania o 70%, zasądzając ostatecznie z tego tytułu na rzecz powoda kwotę 1.134 zł.

Niezasadne są nadto zarzuty apelacji odnoszące się do oddalenia powództwa w części dotyczącej ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za ewentualne skutki wypadku. Trzeba zgodzić się z tezą, że również „pod rządem art. 442<sup>1</sup> § 3 k.c. powód dochodzący naprawienia szkody na osobie może mieć interes prawny w ustaleniu odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości.” (tak Sąd Najwyższy w uchwale z dnia 24 lutego 2009 r., III CZP 2/09). Nie oznacza to jednak, że w każdej sprawie taki interes prawny w rozumieniu art. 189 k.p.c. istnieje.

Sąd Okręgowy słusznie przyjął, że powód nie wykazał żadnych okoliczności, które przekonywałyby o istnieniu interesu prawnego w ustaleniu odpowiedzialności strony pozwanej na przyszłość, w szczególności ryzyka pogorszenia stanu zdrowia lub mogących powstać w przewidywalnej przyszłości realnych wydatków wywołanych doznanymszczerbkiem na zdrowiu.

Dlatego też, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację powoda, jako bezzasadną.

Nadto, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 98 § 1 i 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c. w zw. z art. 391 § 1 k.p.c. oraz § 12 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (t.j. Dz.U. z 2013 r., poz. 490 ze zm.) zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 2.700 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Wobec powyższego Sąd Apelacyjny orzekł, jak w sentencji.